

Jasna Góra, Częstochowa, 20 kwietnia 2010 r.

Szanowni Państwo,

Żegnamy dzisiaj jednego ze znamienitych obywateli Rzeczypospolitej. Człowieka, który kochał ludzi i szukał dla nich lepszego, sprawiedliwszego świata. Który wierzył w Boga w niebiosach i w prawo tu, na ziemi.

Janusz Kochanowski miał jedno wielkie marzenie – kierowało ono całym Jego życiem. Było to marzenie o wolnej i silnej Polsce. Kraju, który będzie należał pod każdym względem do największych w Europie.

Pamiętam, że gdy wracał z zagranicy, na przykład z Izraela czy Wielkiej Brytanii, z ogromnym entuzjazmem mówił, co musimy zmienić w naszym prawie, polityce, mentalności, aby równać do najlepszych. Aby uczynić Polskę państwem prawdziwie nowoczesnym, rządzonym przez prawo.

Żegnamy dzisiaj człowieka, który był humanistą wysokiej próby. Kochał naukę, uwielbiał dobrą sztukę, znał się na modzie i obyczajach, miał swój styl. Potrafił być skutecznym menadżerem, doskonale motywować pracowników i wykorzystywać ich potencjał. Pomimo, że z roku na rok rosła ilość spraw napływających od obywateli do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, dawaliśmy radę. Nie było sprawy, której nasz Szef by nie podjął, nawet wbrew opinii większości i tzw. poprawności politycznej, jeśli tylko uznał, że zagraża ona prawom obywatelskim czy może pogorszyć działanie instytucji państwa.

Miał skonkretyzowane i wyraziste poglądy. One dochodziły do głosu, czasami budziły kontrowersje. Ale jako Rzecznik Praw Obywatelskich starał się z całych sił być obrońcą praw i interesów wszystkich obywateli. Także cudzoziemców przebywających na naszej ziemi i Polaków pracujących za granicą. Potrafił również słuchać, zmieniać zdanie. Z jednej strony wyrażać bardzo ostre stanowisko domagając się prawdy historycznej, a jednocześnie wystosować apel do rosyjskiego Ombudsmana o wspólne uczynienie Katynia miejscem pojednania i spotkań Polaków i Rosjan. Ten apel był zresztą Jego ostatnią decyzją przed wylotem do Smoleńska, zapamiętamy go więc jako swoisty testament Kochanowskiego.

Zawsze rozpieszczała Go energia i entuzjazm działania. Daleko wykraczał poza obowiązki związane z funkcją, którą sprawował. Jako polski konsul generalny w Londynie działał jednocześnie w wielu lokalnych organizacjach i instytucjach naukowych. Jako wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego założył fundację i wydawał magazyn „Ius et Lex”,

w którym z wielką odwagą inicjował dyskurs o najtrudniejszych problemach ustrojowych państwa czy etyce środowiska prawniczego. Pełna ponadstandardowych działań była również Jego kadencja jako Rzecznika Praw Obywatelskich. Wspomnę tu tylko o bezpłatnym poradniku książkowym i portalu internetowym pod nazwą „Codziennik Prawny”; o Krajowym Mechanizmie Prewencji mającym chronić osoby zatrzymane przed ponizaniem czy torturami; o rozpoczętym programie współpracy z Ombudsmanami państw Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej. Wspomnę o przygotowanych projektach wielu ustaw. Niedawno jedną z nich doceniła komisja sejmowa i przyjęła do dalszego rozpatrzenia – zdarzyło się to po raz pierwszy w historii urzędu Rzecznika. W naszej pamięci pozostaną niezwykle obchody w Oświęcimiu 60-tej rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jak również pierwsza w Warszawie Wigilia dla Potrzebujących, z której skorzystało kilkanaście tysięcy osób ubogich i bezdomnych.

Myślę, że cała działalność Janusza Kochanowskiego warta jest zapamiętania. Uczy nas, jak wiele można osiągnąć, jak wiele zmienić, jeśli jest się przywiązany do wartości i ma się odwagę ich bronić.

My, którzy mieliśmy zaszczyt z Nim pracować, żegnamy Go dzisiaj z największym bólem. Mamy poczucie straty osobistej, wiemy również ile straciła Rzeczpospolita. Jeśli dzisiaj mówimy, że polska demokracja dojrzeła, że umacniania się w niej pozycja obywatela, to niewątpliwie Janusz Kochanowski był współtwórcą tego procesu.

Chciałem podkreślić, że nigdy nie przestał być Częstochowianinem. To piękne miasto było zawsze jego Małą Ojczyzną. Stawiał się na każde jej wezwanie, mówił o niej z dumą. Wybrał ją jako miejsce wiecznego spoczynku.

Śmierć Janusza Kochanowskiego okrywa żałobą Jego Rodzinę, Bliskich i Przyjaciół, z którymi łączymy się w bólu. Okrywa wszystkie nasze serca smutkiem i żalem. Będziemy Go pamiętali. Z całych sił będziemy starali się kontynuować dzieło służenia Obywatelom i Rzeczpospolitej.

Żegnaj Szefie.

Dziękujemy Panie Rzeczniku.

Stanisław Trociuk, Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich